

REWERZANKA



Nr 7/Rok IV/Lipiec 2018

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego
www.franciszkanki-sandomierz.pl
rewerzanka@poczta.fm

*50 lat posługi
w parafii św. Józefa
w Sandomierzu*

*s. Monika obok figury
bł. ks. Antoniego Rewery
na dziedzińcu kościoła
pw. św. Józefa w Sandomierzu.*

**Siostra Monika Bujnowska CFS - zwana powszechnie siostrą Monią - wpi-
sała się na trwałe w historię parafii św. Józefa w Sandomierzu. Pięćdziesiąt lat
pracy dla tej wspólnoty przynosi wspaniałe owoce.**

SIOSTRA MONIKA OD ŚW. JÓZEFA

Parafia istnieje 84 lata a niemalże dwie trzecie tego czasu to obecność siostry Moniki jako świadka i współtwórcy dobra duchowego i materialnego. Jak ją pamiętają parafianie... „rozdawała cukierki pod kościołem”,

„chodziła na pielgrzymki do Częstochowy”, „dbała o porządek wokół kościoła”, znała i zna wiele tajemnic parafian (oczywiście zawsze twierdzi, że nic nie wie... a w sercu nosi te wszystkie sprawy jej powierzone i je omadla).



Siostra Monika na tle kościoła św. Józefa.

Księża dobrze znają reakcję na słowa uznania za bardzo dobry obiad... to „dzięki produktom, bo były dobre” – odpowiada skromna Jubilatka.

Jubileusz to okazja do podziękowań... więc DZIĘKUJEMY za wszelkie dobro otrzymane przez dłonie i serce s. Moniki. Jest to także sposobność do życzeń... więc... ŻYCZYMY kolejnych pięćdziesięciu lat w zdrowiu w naszej świętojózefowskiej parafii.

ks. Jerzy Dąbek

Proboszcz parafii pw. św. Józefa w Sandomierzu



S. Monika i s. Rozalia na błoniach sandomierskich podczas ŚDM.



Wierni parafianie i czciciele bł. ks. Antoniego Rewery na dziedzińcu kościoła św. Józefa w Sandomierzu.

Tak patrzę na Siostrę Monikę Bujnowską, Siostrę „Monię”, jak mówimy w parafii św. Józefa. Znam Ją od ponad 30 lat.

Podziwiam Jej prostotę i pokorę i to, jak umie zauważyć człowieka i jego potrzeby. Zawsze w cieniu. Prosta, pokorna, rozmodlona. Małomówna i dyskretna, ale za to bardzo pracowita. Ma w sobie to, o czym mówił św. Jan Paweł II – „wyobraźnię miłosierdzia”. Nigdy nie robi czegoś na pokaz, nigdy dla poklasku, albo żeby Ją widziano. Po prostu taka jest: zwyczajna... i dla każdego. Prawdziwa Siostra!

Patrzy sercem i dlatego dobrze widzi komu trzeba przyjść z pomocą, komu powiedzieć dobre słowo, kogo wesprzeć modlitwą i pokutą. Każdego dnia, „żywąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie każdy się znajduje” (pap. Franciszek), korzysta z okazji, aby złożyć Bogu ofiarę i pomóc drugiemu człowiekowi.

Kiedyś czytając „Dzienniczek” św. Faustyny, Siostra Monika przyjęła do siebie słowa Jezusa: „Bądź uważną, aby nie uszła żadna sposobność, którą ci poda moja opatrność do uświęcenia... uniażaj się głęboko przede Mną i z wielką ufnością zanurzaj się cała w Moim miłosierdziu” (1361).

Wiele osób miało i ma w Siostrze Monice powierniczkę wobec Boga. Kto przychodzi do Niej ze swoimi troskami, obawami, słyszy: pomodłę się, trzeba ufać Panu Bogu. W takich sytuacjach zawsze odnosiłem wrażenie, że ma szczególną łaskę od Boga: umie „wesełić się z tymi, którzy się weselą i płakać z tymi, którzy płaczą” (por. Rz 12, 15).

Prawdziwa Siostra! Ewangeliczna Siostra!

Iluż biednych, którzy pukali do drzwi plebanii przy parafii św. Józefa, zostało przez Nią nakarmionych! Podając chleb nieraz słyszała przykre słowo, bo potrzebujący pragnęli parę groszy. Nie mam pieniędzy, mówiła, ale „co mam to daję”.

Pamiętam jak w czasie pieszych pielgrzymek na Jasną Górę, gdy był czas odpoczynku, nie szukała cienia, chłodnego kompotu od gospodarzy. Zanim odpoczęła, rozglądała się, bo może ktoś został sam?... Siadała obok i chętnie dzieliła drożdżówkę.

PRAWDZIWA SIOSTRA DLA KAŻDEGO BEZ WYJĄTKU



Kościół pw. św. Józefa miejsce posługi s. Moniki.

Z wdzięcznością myślę o Jej szacunku wobec kapłanów. Pokornie całuje kapłańskie dłonie i z troską omadla kapłańskie sprawy. Księża pracujący w parafii św. Józefa i pochodzący z niej, zawsze mogli liczyć na troskliwą i wszechstronną pomoc siostry Moniki.

Kiedy przeżywałem 25-lecie kapłaństwa, otrzymałem od Niej najpiękniejszy prezent: ofiarowaną w mojej intencji Komunię św. przez 25 dni. Ona wie, co jest najistotniejsze! Prawdziwa Siostra dla każdego! Prawdziwa, ewangeliczna!

Niech Bóg będzie uwielbiony za 50 lat posługi Siostry Moniki w parafii św. Józefa! Jej obecność zostawia wśród nas ślad pokornego i pracowitego życia dla Jezusa oraz braci i sióstr. Pozostawia ślad świętości, do której jesteśmy wszyscy bez wyjątku powołani.

*Niech Bóg będzie uwielbiony!
ks. Darek Bęc*





KREW ZBAWICIELA

Miesiąc lipiec, zgodnie z ludową tradycją, poświęcony jest kontemplacji Najświętszej Krwi Chrystusa. Czcimy tę tajemnicę, jednocząc się z Chrystusem w Komunii świętej, rozważając momenty przelania Krwi przez Chrystusa, zawarte w liturgii, w Piśmie Świętym czy w świadectwie męczenników.

HISTORIA KULTU

Początki kultu Przenajświętszej Krwi Chrystusa sięgają XIX wieku. Papież Pius IX dekretem „Redempti sumus” (1849 r.) rozszerzył obchód święta Krwi Jezusa na cały Kościół, a papież Pius X zatwierdził jego datę na 1 lipca. Do tego kultu zachęcał też papież Jan XXIII w liście apostolskim „Inde a primis” („O rozszerzeniu nabożeństwa ku czci Przenajdroższej Krwi Pana Naszego Jezusa Chrystusa” z 30 czerwca 1959 r.). W kalendarzu liturgicznym obowiązującym do Soboru Watykańskiego II uroczystość Najdroższej Krwi

Chrystusa zawsze była obchodzona 1 lipca. Jej tajemnicę kontemplowano przez cały miesiąc. Wszystko dlatego, że Najdroższa Krew Chrystusa jest zapłatą i ceną naszego zbawienia; jest najmocniejszym znakiem tego, że należymy do Boga.

KULT NAJDRÓŻSZEJ KRWI CHRYSTUSA JEST ODNAWIANIEM PRZYMIERZA CHRZTU ŚWIĘTEGO

Jesteśmy zaproszeni i wezwani razem, by stawać w sposób duchowy pod krzyżem Jezusa i zbierać Krew

Chrystusa, która i dziś wypływa z Jego Ran. Z adoracji płynie łaska do przyjęcia każdego bólu, każdej ciemności. Nędza wypływająca z ludzkiej pychy każe zanosić błagalne do Chrystusa, słowami Litanii do Jego Krwi. W litanijskich wezwaniach wyznajemy wiarę w moc Przenajświętszej Krwi, a doświadczając jej działania, stajemy się zdolni, by upodabniać się do Chrystusa Zmartwychwstałego.

Św. Paweł tłumaczył, że chrzest to zanurzenie w Krwi Chrystusa, która obmywa nas z naszych grzechów. Krew Jezusa uwalnia nas od grzechu i leczy jego skutki. Odmawianie Li-



tanii do Krwi Chrystusa prowadzi do pogłębienia osobistej więzi z Panem Bogiem. We Krwi Chrystusa możemy zobaczyć zapłatę za nasze zbawienie, uwolnienie od grzechów. Dzięki niej przyjmujemy moc Pana Jezusa do własnego życia, do walki ze złem. Litania do Krwi Chrystusa zyskała status narzędzia do przeciwstawienia się demonicznemu opresjom i dręczeniom. W litanii wątek walki duchowej pojawia się kilkukrotnie jako: „zapłata naszego zbawienia”, „ostoja zagrożonych”, „zwyciężająca złe duchy”. Krew ta daje siłę do zwalczania podstępów i ataków złych duchów.

KREW CHRYSTUSA OBJAWIA JAK WIELKA JEST MIŁOŚĆ

Św. Jan Paweł II w encyklice „Evan-gelium Vitae” przypomina, że „krew każdego innego człowieka zabitego po Ablu jest głosem wznoszącym się do Pana. W sposób absolutnie jedyny i wyjątkowy woła do Boga Krew Chrystusa, którego proroczą zapowiedzią jest postać niewinnego Abła. (...) Krew płynąca z przebitego boku Chrystusa na krzyżu (por. J 19,34) «przemawia mocniej niż krew Abła»: ta Krew wyraża bowiem i domaga się głębszej «sprawiedliwości», przede wszystkim jednak błaga o miłosierdzie, oręduje przed obliczem Ojca za braćmi (por. Hbr 7,25), jest źródłem doskonałego odkupienia i darem nowego życia. Krew Chrystusa objawia, jak wielka jest miłość Ojca, a zarazem ukazuje,

jak cenny jest człowiek w oczach Boga i jak ogromna jest wartość jego życia” (EV 25).

ŚWIADECTWO MĘCZENNIKÓW

Bł. ks. Antoni Rewera, męczennik II wojny światowej, często modlił się do Ran Chrystusowych i oddawał cześć Najdroższej Krwi Zbawiciela. Pisał i głosił konferencje o Męce

Pańskiej, chciał przez to uwrażliwić wiernych, by byli wdzięczni „za Jego Mękę, Rany i Krew przelaną”. Jak również za to, że On i teraz w ofierze Mszy świętej tę samą ofiarę odnawia i za nas ponosi.

Niech to będzie i dla nas zachętą do oddawania czci Najdroższej Krwi Chrystusa.

s. Emilia CFS

Modlitwa

*O droga Krwi Zbawiciela mego! Tyś jest Wodą żywą,
obmyj duszę moją i zagaś w niej pragnienie pożądliwości.
Tyś jest Rosą niebieską, uczynź serce moje bogate w cnoty.
Tyś jest Balsamem, ulecz rany duszy mojej.*

*O krople Krwi Jezusowej, drogie Rubiny, ozdabiajcie duszę moją!
O Krwi Zbawiciela mego, głośniejsz wołająca niż krew Abła, wołaj za mną do Boga!
Wołaj o Miłosierdzie dla serca mego, abym grzechami duszy swojej nie szpecił.
Wołaj, abym był wdzięczny za przelaną Krew! O Panie, któryś powiedział:
„Gdy będę na krzyżu podwyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”.*

Pociągnij mnie proszę do siebie.

Zrób mi miejsce na krzyżu Twoim, niech zostanę z Tobą ukrzyżowany.

*Przybijam ręce do krzyża Twojego,
przybijam serce do krzyża Twojego,
przybijam nogi do krzyża Twojego.*

*Między ramionami Boga mego na krzyżu rozpiętego,
żyć i umierać pragnę. Amen.*

bł. ks. Antoni Rewera

ZŁOTE MYŚLI

bł. ks. Antoniego Rewery

Najpiękniejszy gmach zaniedbany pójdzie w ruinę, najlepsze pole nie uprawiane będzie zarośnięte chwastami. Tak samo gdy po naszej odnowie osobiście nie będziemy nad sobą nieustannie czuwać i pilnować się, to w dobrym nie wytrwamy, gmach duchowej doskonałości naszej rozsypie się, niwa naszego serca powoli zarośnie chwastem grzechowym i znowu narazimy się na utratę miłości i przyjaźni z Bogiem.

Bł. ks. Antoni Rewera





WSZYSTKO MI MÓWI O TWOJEJ MIŁOŚCI...

Czas wakacji jest pięknym darem Pana Boga. Dzieci cieszą ostatni dzwonek w szkole, studenci ostatni wpis do indeksu. A nas, jako siostry cieszą zbliżający się czas urlopów i rekolekcji. Jedną z form rekolekcji był wyjazd w góry z młodzieżą żeńską by szukać znaków Bożej miłości w pięknie polskich Tatr.

Szlaki wyszlifowane przez piechurów górskich, strumienie dające ochłodę, strugi deszczu, szczyty spowite chmurami czy mały niedźwiadek to fragmenty tego, czego doświadczyło nasze wnętrze. Czas wspólnej Eucharystii, spotkań przy stole, modlitwy na szlaku, cementowało nasze bycie razem i budowało w nas przekonanie, że tak jak w życiu jeśli jest pod górę to znaczy, że droga jest właściwa. Tak samo w górach idąc według szlaku zawsze dojdzie się na szczyt, gdzie widoki zapierają dech, a serce chce wykrzyknąć „wszystko mi mówi o Twojej miłości Panie”.

A po rekolekcjach w drodze nadszedł czas na spotkanie serca z SERCEM w sandomierskim zaciszu naszego domu Generalnego. Pan daje taki czas by leczyć nasze rany, by nas umacniać, by na nowo wchodzić w nasze życie. Karmiąc nas swoim Ciałem i Krwią, chce nas odkupić, ukryć nas w cieniu swych skrzydeł. Jezus pragnie nam przypomnieć, że tylko w Nim jest życie, a w Jego Ranach jest nasz dom.



Od prawej: Oliwia, Marta i s. Rozalia.

Na koniec lipcowej serii rekolekcji trzy konsekrowane serca po raz 25 powiedziały Bogu „Tak”. Jest to piękne świadectwo kroczenia za Panem i przy-

pomnienie dla każdej siostry, że tylko poddanie się woli Bożej może w nas i wokół nas dokonywać wielkich dzieł. Amen.

s. Rozalia Kozek



Na Rusinowej polanie.



W drodze



Dolina Chochołowska



Rekolekcjonista O. Mateusz Stachowski OFMConv. franciszkanin, Matka Generalna Klara Radczak i siostry uczestniczące w lipcowym turnusie rekolekcji.

Modlitwa za wstawiennictwem bł. ks. Antoniego Rewery

*Błogosławiony Antoni Rewero - „sandomierski Franciszku”,
umiłowałeś Jezusa nade wszystko i służyłeś Mu z wielką gorliwością.
Patrzyłeś sercem na potrzeby ludzi i zaradzałeś ich problemom.
Spełniałeś wielkie czyny w prosty sposób.*

*Naucz nas prawdy, że świętość można budować w codzienności:
w kapłaństwie, w życiu zakonnym, w rodzinie,
w każdej pracy, w zdrowiu i chorobie.
Zawsze można znaleźć sposób, by kochać Miłość,
która nie jest kochana.*

*Prosimy o to,
przez Chrystusa Pana naszego.
Amen*

Wychwalajmy Boga za dar osoby błogosławionego kapłana Antoniego, przedstawiając prośby i dziękczynienia przez wstawiennictwo „sandomierskiego Franciszka”. Szczególnie możemy to czynić każdego **12 dnia miesiąca w kościele p.w. św. Józefa w Sandomierzu na Mszy św. o godz. 18.00.**

Kto otrzyma łaskę za wstawiennictwem błogosławionego Antoniego Rewery, proszony jest o powiadomienie:
**Zgromadzenie Córek Św. Franciszka Serafickiego
ul. Leszka Czarnego 9, 27-600 Sandomierz**